

nie daje odpowiedzi, bo nie zakłada nawet takiego problemu, który jawi się tylko nam. Próbuąc znaleźć rozwiązanie³⁷ trzeba mieć na uwadze, że użyty w tekście rzadki czasownik (gr. *apokatálláso*, *αποκαταλλάσσω*³⁸), będący być może neologizmem wprowadzonym przez Pawła, bardziej niż „pojednać” z powodu moralnej winy oznacza „odnowić”, „przywrócić do początkowego stanu”. Także duchy i istoty niebieskie w ogóle zgubiły być może swoje właściwe miejsce, ponieważ bywały umieszczane w nie do końca prawidłowym pośrednictwie. Wiemy, że w Ef 2,15 jest mowa o zniesieniu Prawa, które zgodnie z judaistyczną i Pawłową myślą (por. Ga 3,19) zostało dane przez aniołów. Jego zniesienie musiało zatem zmodyfikować związek pomiędzy Chrystusem i aniołami, którzy je ogłosili.

Ta hipoteza nie oznacza przypisania niebiańskiemu duchom jakiegokolwiek winy, a równocześnie zostaje przywrócony właściwy porządek³⁹. Ważniejsza od hipotetycznych rozwiązań jest istota przesłania: „Ten fragment przedstawia bezmierną wizję wielkiego pojednania przyniesionego przez Chrystusa, które obejmuje każdą przestrzeń i czas”⁴⁰.

³⁷ Por. K. Staab – J. Freundorfer, *Le lettere ai Tessalonicei e della cattività e pastorali*, Morcelliana, Brescia 1961, s. 109-110.

³⁸ W całym Nowym Testamencie występuje tylko w w. 20, potem w w. 22 i kolejny raz w Ef 2,16; Por. F. Büchsel, w: *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, vol. I. kol. 693-696.

³⁹ Liturgia Męki słusznie może wyrażać się w ten sposób: „Ziemia, morze, ciała niebieskie, świat, wszystko jest obmyte w tej rzece”; por. brzmienia tutaj myśl św. Ireneusza: „Chrystus odcisnął ślad krzyża na wszystkich rzeczach”.

⁴⁰ F. Mussner, *Lettera ai Colossesi*, Città Nuova, Roma 1966, s. 50.

Wartość teologiczna

Listy św. Pawła w przeważającej części są okazjonalnymi pismami wysyłanymi do wspólnoty lub indywidualnych odbiorców, nie roszcząc ambicji do całościowego i systematycznego przedstawienia poszczególnych kwestii. Będąc odpowiedzią na określone problemy lub sytuacje, koncentrują się na kilku zagadnieniach, nie zajmując się innymi. Tylko List do Rzymian charakteryzuje się pewną systematycznością i kompletnością myśli, chociaż nie można go określić mianem syntezy teologicznej doktryny Apostoła.

Wspólnota w Kolosach znajdowała się w niepewnym położeniu z powodu obecności błędnych dążeń, które rzucały cień na prymat Chrystusa. Z tego powodu Paweł z zaangażowaniem stara się przywrócić właściwy stan rzeczy. Chociaż nie brakuje odniesień do Ojca (na przykład Jego godna podziwu inicjatywa w kwestii odkupienia w 1,12-14) czy też do Ducha, z powodu jego dzieła miłości (por. 1,8), dostrzegalny jest szczególny wydzźwięk chrystologiczny tego pisma. Wyłania się z niego postać Chrystusa, której nie znajdziemy nigdzie indziej, z wyjątkiem pokrewnego Listu do Efezjan.

Hymn w zachwycający sposób streszcza chrystologiczną myśl Pawła, przedstawiającą prymat Chrystusa w stworzeniu i odkupieniu. Te dwa zagadnienia staną się teraz przedmiotem naszych rozważań.

Prymat Chrystusa w stworzeniu

Hymn przedstawia relację Chrystusa ze stworzeniem. Teologia zachodnia, mimo posiadania

wiedzy o preegzystencji Syna, mówi o Nim prawie wyłącznie wychodząc od *fiat* Maryi, wypracowując w ten sposób chrystologię, która bez reszty koncentruje się na wcieleniu i odkupieniu. Hymn pomaga rozszerzyć horyzont, ponieważ ukazuje stworzenie jako dzieło Syna we współpracy z Ojcem. W ten sposób Syn nie jest już tylko centralnym punktem Nowego Testamentu, ale również postacią, która – choć w ukryty sposób – góruje nad Starym Testamentem: „Ponowne odkrycie tego wielkiego związku między Synem a całym stworzeniem ma decydujące znaczenie w osiągnięciu zrównoważonej lektury całego Pisma w jego fundamentalnej jedności”⁴¹. Taki sposób odczytania zdeterminował typologiczną interpretację Ojców z pierwszych wieków chrześcijaństwa, którzy starali się wychwycić Chrystusa już w Starym Testamencie⁴².

Chrystus zostaje więc przedstawiony jako pośrednik stworzenia. Szczególnego znaczenia nabiera Jego niezrównana wyższość nad stworzeniami, bo On jest ich przyczyną (por. w. 16a). On jest ukrytym, życiodajnym początkiem całego stworzenia, w Jego mocy leży cała stworzona rzeczywistość i w Nim ma swoje istnienie. Forma czasu przeszłego dokonanego (aoryst), „zostało stworzone” (w. 16b), sięga do pierwotnego aktu stwórczego Boga – strona bierna jest parafrazą Jego imienia – jednak Chrystus jako fundament, który kładzie podwaliny pod stworzony byt, pozostaje na zawsze. W Nim wszystko ma istnienie; bez wątpienia

⁴¹ D. Attinger, *La lettera ai Colossesi. Commento esegetico-spirituale*, Qiqajon, Comunità di Bose 1989, s. 112.

⁴² Jeszcze przed Ojcami, już Paweł wskazuje, że Chrystus towarzyszy Izraelowi na pustyni (por. 1Kor 10,4), a Jan utrzymuje, że patriarchowie, Mojżesz i prorocy ujrzeni Syna i uradowali się z Jego dnia (por. J 5,39; 5,46; 8,56; 12,41); podobna opinia w Dz 10,43.

dlatego, że Chrystus zachowuje świat w jego trwałości, ale również z tego powodu, że „w przyszłości” będzie ciągle jego fundamentem.

Chrystus zostaje też określony jako eschatologiczny cel całego stworzenia; On jest jego dynamiką, nadprzyrodzonym „ostatecznym celem” całego istnienia (por. w. 16c). Teilhard de Chardin mówił w tym znaczeniu snując wizję ewolucji, która zaczynała się od materii, a docierała do Chrystusa, przechodząc przez dobrze znane etapy: kosmogenezę, biogenezę, antropogenezę, chrystogenezę.

Twierdzenia kosmicznej chrystologii bardzo wcześnie utrwaliły się w pierwotnej wspólnotcie, ponieważ znajdujemy hymny, które częściowo formułują jej credo; wystarczy, na przykład, spojrzeć na prolog Ewangelii św. Jana (por. J 1,3). Zarówno Paweł, jak i Jan uzewnętrzniili ten rodzaj chrystologii, ale skąd ją zaczerpnęli? Podstawowym źródłem jest mądrościowa doktryna, o czym świadczą lektura Syr 1,1.4; 24,9; Prz 8,22.27; Mdr 9,9. W hellenistyczno-chrześcijańskich wspólnotach stwierdzenia stosowano w odniesieniu do Chrystusa jako mądrości, która stała się człowiekiem, pojawiła się na świecie.

Prymat Chrystusa w odkupieniu

Powód dla którego świat stworzony za pośrednictwem Chrystusa potrzebował odkupienia i pojednania nie jest wyjaśniony w hymnach wpisujących się w nurt chrystologii kosmicznej Nowego Testamentu. Pozostaje pewne napięcie pomiędzy ich kosmologicznym i soteriologiczno-eschatologicznym *kerygmatem*.

Punktem wyjścia jest centralność roli Chrystusa wywodząca się z Jego preegzystencji. Zachwy-

cającą syntezą prymatu kosmicznego jest wyrażenie: „On jest Początkiem” (w. 18b). „Początek” ma znaczenie hellenistyczne, rozpoczynającego źródła, dobrze osadzone w znaczeniu hebrajskiego *bereshit* (geneza) z Rdz 1,1. Potem Jezus, który zwycięża śmierć, staje się pierwszym, który wraca do życia spośród umarłych; jest pierworodnym, który przewycięża śmierć, wraca tam, gdzie znajdował się wcześniej.

Obydwa aspekty wzajemnie się przenikają ponieważ odkupienie jest streszczeniem całego stworzenia, odkupienie jest sposobem stworzenia. Koncepcja, która łączy stworzenie i odkupienie jest obecna już w Starym Testamencie: Iz 42,5 lub 43,1. Iz 44,24 mówi: „Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Twórca twój jeszcze w łonie matki”⁴³. Stworzenie należy do wielkich zbawczych dzieł Boga.

Jesteśmy złączeni przez Boga z Chrystusem z powodu stworzenia, a nie tylko odkupienia z grzechu. Chrystus jest przyczyną stworzenia. Ponieważ jest też „drugim” Adamem, czyli ostatnim, eschatologicznym (por. 1Kor 15,45.47) i na Jego wzór powinni być ukształtowani wszyscy wierzący (por. Rz 8,29; 1Kor 15,49), stworzenie osiąga w Nim swój szczyt i eschatologiczną doskonałość.

Pełni nie osiąga się w zamkniętym kręgu, skupionym wokół okrytych tajemnicą konsekracji, ale w Kościele. Skoro Chrystus jest przeobfity, również my uczestniczymy w Jego obfitości. Nie ma innej drogi uczestniczenia w Chrystusie niż przez chrzest. Chrystus umarł i zmartwychwstał; chrzest jest wprowadzeniem w życie tego zdarzenia dla nas. Podczas gdy List do Rzymian wyrażony jest w czasie przyszłym, „z Nim żyć będziemy”, List do Kolosan traktuje zmartwychwstanie jako fakt

⁴³ Por. też Iz 54,5; Ps 74; 89; 135.

już zaistniały, mówiąc: „zostaliście wskrzeszeni” (Kol 2,12; por. 1,13; Ef 2,6). Kościół ma u podstaw zmartwychwstanie. Wraz ze zmartwychwstaniem rozpoczyna się nowa droga ludzkości, następuje wejście w misterium Boga.

Chrystus jest więc głową Kościoła; list do Kolo-san jest chronologicznie pierwszym pismem pierwotnej wspólnoty, podkreślającym z wielką energią zjednoczenie Chrystusa z Kościołem, także na sposób cielesny, nie docierając jeszcze do wymiaru małżeńskiego z Listu do Efezjan⁴⁴. Ale Chrystus jest także szczytem wszechświata, bo skupia wokół siebie różnorodność jego składników, jednocząc je pod rządami jednego ludzko-boskiego *pantokratora*⁴⁵.

Hymn wysławia Chrystusa jako pojednawcę całej rzeczywistości – kosmicznej i historycznej. Jest to hymn jedności świata. Różnorodność poszczególnych rzeczy, zarówno w kosmosie, jak i historii, skupia się w jedność; „wszystko” z w. 16 nie jest zwyczajną sumą wszystkich stworzeń i zdarzeń, ale ich dzieleniem się w harmonijnym, jednorodnym procesie, w akcji, w którym wchodzi w kontakt z Chrystusem. Wyłania się stąd starożytny temat mądrościowy, traktujący o poszukiwaniu jedności ukrytej we fragmentaryczności wszystkich rzeczy, które pozornie nie są ze sobą powiązane.

Hymn wielbi Jezusa Chrystusa, Pana świata i wspólnoty; równocześnie opiewa „tak” Chrystusa

⁴⁴ Por. J.N. Aletti, *Saint Paul. Épître aux Colossien*, Gabalda, Paris 1993, s. 281.

⁴⁵ Greckie określenie oznaczające wszechmocnego Pana; wyobrażenie Chrystusa jako władcy tronuującego na potrójnej tęczy [zazwyczaj z otwartą Biblią w ręku – przyp. tłum.] spotykane w absydach wczesnochrześcijańskich i bizantyjskich bazylik.

dla tego materialnego świata, któremu przyrzeka swoją wierność – oto właśnie pojednanie (por. w. 20).

Poza tym, hymn jest pieśnią nadziei, o czym w swojej katechezie wspomina papież Jan Paweł II: „Hymn przedstawia zatem wspaniały obraz wszechświata i dziejów, zachęcając nas do ufności. Nie jesteśmy bezużytecznymi cząsteczkami pyłu, rozproszonymi w przestrzeni i czasie, które nie mają sensu, lecz uczestnikami mądrego zamysłu zrodzonego z miłości Ojca”⁴⁶.

Przemyślana lektura hymnu z Listu do Kolo-san przygotowała i wyrównała drogę dla podobnej kompozycji z Listu do Efezjan.

Hymn chrystologiczny z Listu do Efezjan (1,3-14)

List do Efezjan rozpoczyna się podniosłym hymnem błogosławieństwa, mieszczącym w sobie wielkie bogactwo teologiczne i duchowe.

Wersety 3-14 z pierwszego rozdziału stanowią hymn, w którym przedstawiony zostaje zachwycający plan zbawienia, którego początkiem jest odwieczny zamysł Boga, i który zostaje urzeczywistniony w Chrystusie. Ta donośna eulogia, czyli wygłaszanie chwały, jawi się jako wypływ gorącego strumienia myśli i teologicznych emocji. W odróżnieniu od innych hymnów z Nowego Testamentu, takich jak np. *Magnificat* i *Benedictus*, nie znamy dokładnie powodu, który był zachętą do jego napisania. Z pewnością napełniające entuzjazmem przeświadczenie, że istnieją ludzie pozyskani dla

⁴⁶ Katecheza śródowa z 5 maja 2004 roku.

Boga przez miłość Chrystusa, jest bardziej niż wystarczającym powodem, by dać upust wyrażającej wdzięczność radości.

Pod względem formy i treści utwór czerpie natchnienie ze starotestamentowych form hymnicznych, których początek stanowią słowa *baruk 'elohe Jhwh* („Błogosławiony niech będzie Pan”: Ps 31,22 i 144,1) lub z judaizmu⁴⁷. W Nowym Testamencie tylko dwa hymny rozpoczynają się formułą „Niech będzie błogosławiony Bóg”, a są nimi *Benedictus* i tekst z Listu do Efezjan, będący przedmiotem naszych rozważań.

Hymn jest umieszczony w liście przesyconym problemami natury literackiej i historycznej, porzucając od ustalenia jego autora. Pozostawmy jednak trudne zadanie omawiania i rozwiązywania takich problemów⁴⁸ specjalistycznym opracowaniom, ograniczając się do określenia pochodzenia hymnu. Wielu przyjmuje, że hipotezę jego źródła należy upatrywać w środowisku liturgicznym. Tę koncepcję jako prawdopodobną przyjął też papież Jan Paweł II, nazywając hymn „wspaniałym wyrazem wiary oraz być może liturgii Kościoła czasów apostoelskich”⁴⁹.

Tekst jest podniosły i dobrze skomponowany, zbudowany z jednej, bardzo długiej frazy, którą możemy podzielić na dwie części:

⁴⁷ „Chrześcijańska *eulogia* bierze swój początek właśnie od judaistycznego *berakah*” (A.M. Buscemi, *Una sinfonia. Gli inni di Paolo a Cristo Signore*, it., s. 76).

⁴⁸ W ogólnych wstępach do naukowych opracowań można odnaleźć i zanalizować na przykład: E. Best, *Efesini*, Paideia, Brescia 2001, s. 29-132; F. Montagnini, *Lettera agli Efesini*, Queriniana, Brescia 1994, s. 5-58; R. Penna, *Lettera agli Efesini*, EDB, Bologna 1988, s. 13-69; S. Romanello, *Lettera agli Efesini*, Paoline, Milano 2003, s. 13-39.

⁴⁹ Katecheza śródowa z 13 października 2004 roku.

- w. 3-10: Bóg jest podmiotem czasowników sławiących Jego dzieło wybrania, odkupienia i objawienia Tajemnicy;
- w. 11-14: przedmiotem uwagi są efekty wybrania dotyczące wspólnoty, która jest adresatką Bożych darów.

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec
 Pana naszego Jezusa Chrystusa;
 który nappełnił nas wszelkim
 błogosławieństwem duchowym
 na wyżynach niebieskich – w Chrystusie.
 W Nim bowiem wybrał nas
 przez założeniem świata,
 abyśmy byli święci i nieskalani
 przed Jego obliczem.
 Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako
 przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,
 według postanowienia swej woli,
 ku chwale majestatu swej łaski,
 którą obdarzył nas w Umiłowanym.
 W Nim mamy odkupienie przez Jego krew –
 odpuszczenie występków,
 według bogactwa Jego łaski.

Szczodrze ją na nas wylał w postaci
 wszelkiej mądrości i zrozumienia,
 przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli
 według swego postanowienia,
 które przedtem w Nim powziął
 dla dokonania pełni czasów,
 aby wszystko na nowo zjednoczyć
 w Chrystusie jako Głowie:
 to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

W Nim dostąpiliśmy udziału my również,
 z góry przeznaczeni zamiarem Tego,

który dokonuje wszystkiego
zgodnie z zamysłem swej woli
po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu –
my, którzyśmy już przedtem
nadzieję złożyli w Chrystusie.
W Nim także i wy usłyszeliście słowo prawdy,
Dobłą Nowinę o waszym zbawieniu.
W Nim również uwierzyliście
i zostaliście opatrzeni pieczęcią
Ducha Świętego, który był obiecany.
On jest zadatkiem naszego dziedzictwa
w oczekiwaniu na odkupienie,
które nas uczyni własnością [Boga],
ku chwale Jego majestatu.

Komentarz

Rozpoczyna się od „przed”, które wyprzedza czas i stworzenie; jest to Boża wieczność w której rodzi się zamysł wyprzedzający stworzenie, „predestynacja”, która jest pełnym miłości i darmowym planem przeznaczenia do zbawienia i chwały. Potem następuje „teraz” wskazujące urzeczywistnienie i aktualność Bożego zamysłu, historycznie ujęte w „my” i „wy”, obejmując wszystkich – najwcześniejszych chrześcijan oraz tych, którzy stali się nimi w późniejszym czasie.

Błogosławieństwo wznosi się od ludzkości do Niebieskiego Ojca, wypływając ze zbawczego dzieła Syna. Rozpoczyna się od odwiecznego zamysłu Boga, do którego realizacji został powołany Chrystus (w. 3). Od Boga Ojca pochodzi cały plan zbawienia. W niebiosach dostarcza On obfitości „duchowych” darów, czyli należących do sfery bytowania nadprzyrodzonego. Tworzy się relacja

wyrażona przez „Niech będzie błogosławiony... napełnił nas błogosławieństwem”. Pobłogosławienie zawiera w sobie pojęcie dobra, które zostaje podarowane, ale czy jest coś, co my możemy podarować Bogu? Obok chrześcijanina stoi Chrystus, który ofiarował się dla nas, byśmy stali się z Nim jednością: „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni... jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,27-28); „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Nasza pochwała wznosi się więc do Boga ze względu na to, że jesteśmy jedną rzeczywistością z Chrystusem; wraz z Nim zostaliśmy wprowadzeni w tę nieustającą wymianę oddania i miłości, która stanowi wewnętrzne życie Boga. Błogosławieństwo duchowe jest owocem Ducha, a w każdym razie jest powiązane z działalnością Ducha. Nie powinniśmy tutaj rozróżniać – na sposób grecki – ducha i materię, ale zgodnie z semickim punktem widzenia, ducha i ciało. Cały człowiek, dusza i ciało, jest duchowy czy wręcz jest „duchem” (1Kor 6,17), jeśli pozwala się prowadzić Duchowi Bożemu (Rz 8,14). I odwrotnie, cały człowiek, dusza i ciało, jest ciałem, jeśli próbuje opierać się wyłącznie na swoich zdolnościach. Zwróćmy więc uwagę na trynitarną strukturę: to Ojciec błogosławi nas w Synu poprzez Ducha Świętego; ten jest darem, który nosi w sobie całą pełnię „duchowego błogosławieństwa”.

Zbawczy plan rozpoczyna się, gdy zostajemy wybrani w Chrystusie (w. 4) i realizuje się, jako drugi etap, w naszym złączeniu z Nim poprzez przybrane synostwo (w. 5). Nasze wybranie, które sięga wieczności („przed założeniem świata”) stanowi etap przejściowy w bardziej ogólnym „przeznaczeniu” Niebieskiego Ojca; dlatego najpierw ustala środki i drogę zbawienia, a potem wybiera ludzi, by w nim uczestniczyli. Zgodnie z Bożym

planem, jedyną drogą zbawienia jest upodobnienie do Chrystusa. Ciągłe i niezbędne odniesienia do Niego, są wyznaczane i utrwalane uporczywie powtarzanym zaimkiem „On”⁵⁰. Tylko Z NIM, PRZEZ NIEGO I W NIM będziemy mogli stać się „święci i nieskalani”. Cały ten wspaniały plan jest wyłącznym owocem miłości Boga („z miłości”). W stosunku do nas Ojciec ma na myśli dalszy cel: poprzez Chrystusa przeznacza nas do przyjęcia daru synowskiej godności, byśmy stali się synami w Synu i braćmi Jezusa⁵¹.

O ile w centrum znajduje się człowiek wraz z darami, które otrzymuje, to ostatecznym celem zbawczego dzieła nie jest człowiek, lecz Bóg. W żadnym innym fragmencie myśl ta nie jest wyrażona tak wyraźnie, jak w w. 6, „Ku chwale majestatu swej łaski”, potem zostaje jeszcze powtórzona w w. 12 i 14. Czym jest ta chwała? Należy ją utożsamiać z samoobjawieniem Boga, który ukazuje siebie samego, a przede wszystkim swoją dobroć. W tym pokazaniu siebie samego, a więc swojej miłości, mieści się Jego chwała. Stworzenie jest powołane do tego, by odpowiedzieć chwałą.

Boży plan przybiera historyczną postać wraz z ofiarą Chrystusa na krzyżu, najwyższym aktem

⁵⁰ Zaimek powraca w w. 4.7.11.13.

⁵¹ Ojcowie Kościoła przedkładali tę myśl ponad inne i bardzo ją rozwinięli. Jako przykład niech posłuży ten cytat ze św. Grzegorza z Nazjanzu: „Zastanów się, skąd masz to, że istniejesz i oddychasz, że myślisz i posiadasz zdrowe rozeznanie, a najwięcej to, że poznajesz Boga, spodziewasz się królestwa niebieskiego i kontemplacji chwały, którą teraz widzisz jakby w zwierciadle i niejasno, potem zaś będziesz ją oglądał w sposób bardziej czysty i doskonalszy. A skąd masz to, że jesteś synem Bożym i współdziedzicem Chrystusa, a odważę się nawet powiedzieć, że i bogiem – skąd to wszystko wzięłeś i od kogo?” (*Kazanie 14: O miłości dla ubogich*, Godzina Czytań, poniedziałek 1. tygodnia Wielkiego Postu, LG tom II, s. 80).

miłości i solidarności. Nakreślone zostaje narzędzie odkupienia („przez Jego krew”), jego rezultat („odpuszczenie występków”) i ostateczna przyczyna („ku chwale majestatu swej łaski”). Działanie Chrystusa wylewa na ludzi obfity strumień światła „mądrości i zrozumienia” (w. 8), czyniąc z nich swoją własność, swój lud, taki, jakim był lud dawnego przymierza (Wj 19,6). Krew miała szczególną moc ekspiacyjną i była zazwyczaj stosowana dla przypieczętowania umów. To przez krew Chrystusa chrześcijanie stali się ludem nowego przymierza.

Odkupienie ma tak głęboki wymiar, że człowiek nie może go poznać bez specjalnego objawienia. Jest ono „tajemnicą”⁵² objawioną przez Boga, kiedy uzna to za stosowne („pełnia czasów”). Tajemnica tkwi w fakcie, że wszystkie stworzone byty, zarówno niebieskie (aniołowie, gwiazdy...), jak i ziemskie (ludzie, rzeczy...), znajdują swoje znaczenie i wartość w Chrystusie, który staje się w ten sposób początkiem jedności i rozumowej poznawalności, porządku i ponownego uświęcenia. Właśnie to ma wyrażać czasownik „zjednoczyć” (w. 10). Tekst grecki sugeruje, że Chrystus stał się *kefalaion*, czyli zwornikiem, główną osią, do której zmierza i w której odnajduje sens całe stworzenie. Oznacza to, że człowiek w swoim wyniesieniu w Chrystusie, nowym Adamie, osiąga cel całego stworzenia. Eschatologiczne zbawienie jest umiejscowione w stworzeniu wszechświata w wymiarze protologicznym⁵³, dlatego że dokonało się w odniesieniu do Chrystusa. Ten proces wyraża Ef (1,10), kiedy jest mowa o zjednoczeniu wszyst-

⁵² Por. na ten temat *Il misterion paolino: traiettoria e costituzione*, Brescia 1978; A.E. Harvey, *The use of Mystery Language in the Bible*, w: „Journal of Theological Studies”, 31 (1980), s. 320-336.

⁵³ Czyli wskazującym na początek [przyp. tłum.].

kiego w Chrystusie, o czym zdecydował Bóg od wiecznych czasów⁵⁴. Nie mamy do czynienia z naturalnym procesem, ale z działaniem łaski, dokonaniem stworzenia w Chrystusie.

W tym miejscu kończy się pierwsza część hymnu, która wprowadziła czytelnika w stan zrozumienia jego najwyższej godności, uważnie śledząc działanie Boga w Chrystusie. W drugiej części uczy go przede wszystkim rozpoznania swoich praw i obowiązków.

W powszechnym zjednoczeniu wszyscy jednakowo są uprawnieni przez Chrystusa, by zwracać się do Boga jako Ojca, ponieważ są prawowitymi spadkobiercami. Zaliczają się do nich zarówno pierwsi, którzy złożyli nadzieję w Chrystusie („my”), jak i pozostali, którzy przyjęli Go za pośrednictwem głoszenia Ewangelii („wy”)⁵⁵. Wszystkim jednakowo zostaje ofiarowana wzrastająca i przemieniająca obecność Ducha Świętego, przyrzeczonego już w Starym Testamencie (Jl 3,1-5), i przez samego Chrystusa (J 14,26). On jest pieczęcią (w. 13), która zatwierdza nas jako święty lud Boży; równocześnie jest też wcześniejszym zastawem (w. 14), zadatkim, będącym gwarancją niezawodnego dziedzictwa Bożych dóbr. Spojrzenie skierowane jest tutaj na ostateczne zbawienie, zagwarantowane nam przez niewidzialną obecność Ducha w nas (Rz 8,14-16), pod tym jednak warunkiem, że pozwalamy Mu się posłusznie prowadzić.

⁵⁴ Bierze się to z głębokiego związku z Chrystusem, który łączy wszystko w jedność, co wyraża czasownik. „Pewne jest natomiast, że jest On punktem, w którym istniejąca rzeczywistość łączy się w jedność” (F. Montagnini, *Lettera agli Efesini*, Queriniana, Brescia 1994, s. 106).

⁵⁵ Rozróżnienie pomiędzy „my” i „wy” spotkało się ciągu wieków z odmiennymi interpretacjami.

Końcowe „ku chwale Jego majestatu” brzmi jak „najwyższa teologiczna nuta”, bo wyraża ostateczny cel, do którego zmierza całe odkupieńcze dzieło Chrystusa i odpowiedź wierzących. Pojawiająca się już wcześniej myśl (por. w. 6 i 12), umieszczona teraz w zakończeniu hymnu, stanowi gorącą zachętę do ukierunkowania naszej modlitwy i naszego życia: „Niezaprzeczalnie głosimy chwałę Boga [...] poprzez osobistą modlitwę i w kulcie wspólnoty, ale ma ona też wyraźny wymiar egzystencjalny, ponieważ konkretyzuje się w życiu, które otwiera się na wolę Bożą, współpracując w ten sposób z Jego planem zbawienia”⁵⁶.

Od chrystologii do antropologii

Św. Jan Chryzostom, komentując hymn z Listu do Efezjan, pisze: „Czegóż ci bowiem brakuje? Stałeś się nieśmiertelny, stałeś się wolny, stałeś się synem, stałeś się sprawiedliwy, stałeś się bratem, stałeś się współdziedzicem, z Nim królujesz, z Nim jesteś okryty chwałą. Wszystko zostało nam dane i – jak napisano – «jakże miałby także wraz z Nim wszystkiego nam nie darować?» (Rz 8,32). Twoje pierwociny adorują aniołowie, cherubiny i serafiny: czegoż jeszcze ci brakuje?»⁵⁷.

Ten wspaniały, tworzący majestatyczną konstrukcję hymn ma za zadanie wysławić cudowne dzieło Boga, zrealizowane w nas przez Chrystusa. Boskie dzieło przynosi dla człowieka zdumiewające, dobroczynne skutki, promując i maksymal-

⁵⁶ G. Rossé, *Lettera ai Colossesi. Lettera agli Effesini*, Città Nuova, Rzym 2001, s. 88.

⁵⁷ Jan Chryzostom, *Prima omelia sulla Lettera agli Efesini (Homilia 1 na List do Efezjan)*, PG 62, 11.

nie podkreślając jego godność. Każdy człowiek, będąc stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nosi w sobie wpisane powołanie do jedności, która znajdzie swoje urzeczywistnienie w Chrystusie. On sprawia, że staje się ona możliwa, czyniąc z grzesznika nowego człowieka. Ponieważ życie chrześcijanina jest już zanurzone w Chrystusie, zadaniem, które nam pozostaje, jest sprawienie, by wzrastała w nas Jego „życiodajna” moc, aż do chwili końcowego objawienia „chwały”, w którym upodobnienie do Chrystusa będzie całkowite. Konkretnie rzecz biorąc, „życiodajna” moc Chrystusa w nas objawia się przede wszystkim poprzez naszą zdolność do przebaczącej i darmo-wej miłości dla wszystkich, dokładnie takiej, jaką On nas obdarzył. Chrystus „nie tylko jest głową kosmosu i Kościoła, ale również darem Boga dla każdego człowieka: Jego obecność została ogłoszona nie tylko dla człowieka i wśród ludzi, ale także w człowieku”⁵⁸.

Ideał nowego człowieka jest ponadczasowy, wspólny dla całej historii ludzkości, począwszy od starożytności klasycznej do współczesnego marksizmu. Jednak pierwsza wizja nie wykracza poza ideał subiektywnej siły czy wyłącznie zewnętrzne-go piękna, zarówno o charakterze woluntarystycznym, jak i intelektualnym, w każdym razie zawsze indywidualnym. Natomiast wizja marksistowska praktycznie ograniczyła nowość antropologiczną do poziomu związków społecznych i struktur politycznych, uzewnętrzniając je.

Dla św. Pawła bycie nowymi oznacza możliwość ustalenia jeszcze nieznanym wymiarów obopólnych relacji (między grekami, żydami, barbarzyńcami...), aczkolwiek nieodzownie opartych

⁵⁸ K. Barth, *Kirchliche Dogmatik*, I, s. 388.